Dzisiaj 6 stron

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 421 **Poznań, piątek dnia 11 września 1936** Rok 31

Zapowiedź zniszczenia bolszewizmu i żydostwa

Bojowe akcenty przemówień na kongresie hitlerowskim w Norymberdze — Bolszewizm nazwany chorobą umysłową, Żydzi zrównani z komunistami

Norymberga. (PAT). Wczoraj rano odbył się przed kanclerzem Hitlerem przemarsz 43.000 młodzieży, odbywającej obowiązkową służbę pracy, na olbrzymim, niedawno zbudowanym placu t. zw. „Zeppelinwiese" w szyku wojskowym z łopatami na ramieniu. Kanclerz przemówił o konieczności wytężonej pracy na zasadach braterstwa i koleżeństwa. „Łopata — powiedział — stała się symbolem nowej wspólnoty".

Do Norymbergi przybyło 125.000 kierowników politycznych partji.

W godzinach wieczornych toczyły się dalsze obrady kongresu partyjnego, których punktem kulminacyjnym były dwie wielkie mowy propagandowe, anty-bolszewickie i antysemickie.

Pierwszą wygłosił kierownik partyjnego urzędu spraw zagranicznych Rosenberg. Mówca atakował gwałtownie międzynarodówkę komunistyczną i zorganizowane żydostwo światowe. „Bolszewizm — oświadczył Rosenberg — jest chorobą umysłową i zniszczeniem politycznem".

Minister propagandy Rzeszy Goebbels mówił potem o „bolszewiźmie w teorji i w praktyce". „Bolszewizm — powiedział Goebbels — jest organizacją niższych instynktów pewnego narodu, skierowaną ku zniszczeniu wszystkich wartościowych pod względem rasowym elementów". Bardzo wiele Goebbels mówił o kompromisowej taktyce komunizmu i o bolszewickich metodach działania, które określał jako oparte na kłamstwie i gwałcie.

Dalej powiedział: „Państwa, które posiadają partję komunistyczną, pozostają w pewnej mierze pod dyktatem Stalina. Doznało tego np. pewne mocarstwo zachodnio - europejskie, które, zawierając pakt z Sowietami, musiało sobie wyprosić, iż jego własna partja komunistyczna otrzyma z Moskwy rozkazy zaprzestania akcji wywrotowej w wojsku oraz sabotowania kredytów wojskowych".

Ataki na bolszewizm przeplatały się z najostrzejszą charakterystyką Żydów, stawianych w jednym rzędzie z komunistami.

„Walka przeciw temu niebezpieczeństwu — mówił Goebbels — jest walką światową. Rozpoczęła się ona na gruncie niemieckim, Adolf Hitler jest jej historycznym wodzem, my wszyscy jesteśmy jego pełnomocnikami i wykonawcami wielkiej misji dziejowej. Nie może być pojednania między dwiema skrajnościami. Bolszewizm musi być zniszczony, jeżeli Europa pragnie wyzdrowieć; żydostwo wie również, że godzina wybiła."

Późnym wieczorem przemaszerował ulicami miasta, przy światłach pochodni, olbrzymi pochód kierowników politycznych partji ku kwaterze Hitlera, gdzie nastąpił znów akt hołdu.

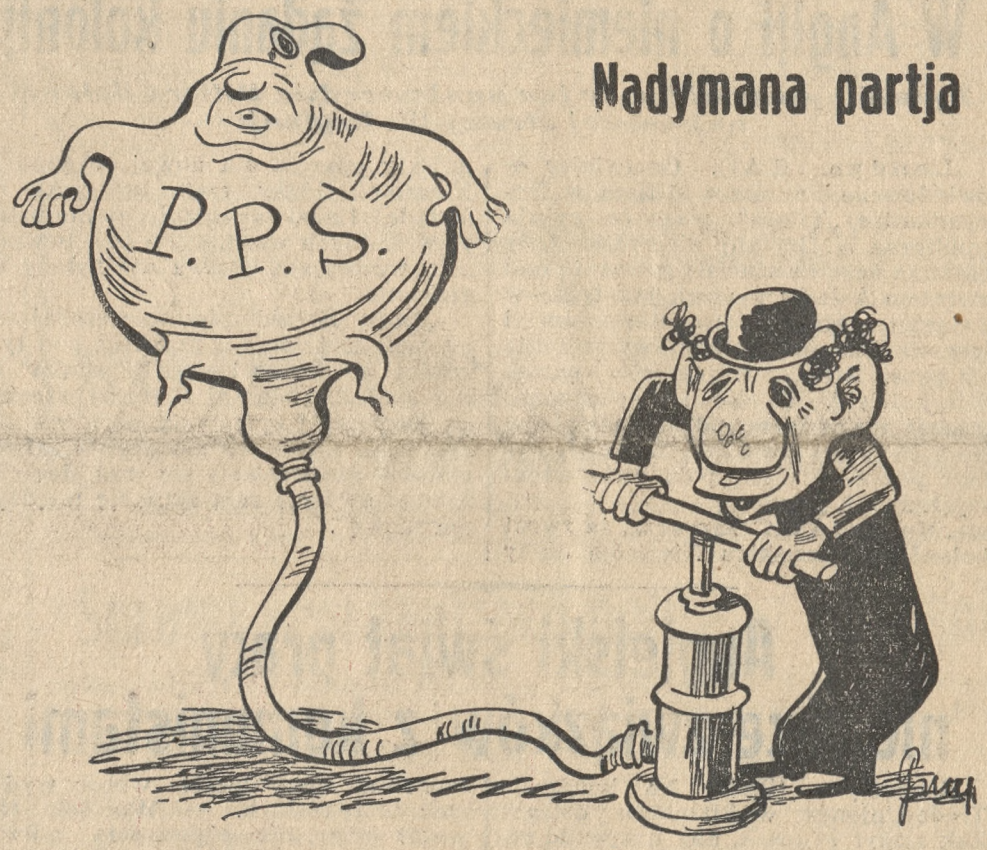

Tyle partji, ile żydowskiego gazu.

Powrót gen. Śmigłego-Rydza

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek w południe przybył do Warszawy gen. Śmigły-Rydz. Miasto było udekorowane flagami państwowemi. O g. 13,46 przybył na dworzec główny pociąg nadzwyczajny. Gen. Rydz-Śmigły przywitany został przez rząd, przedstawicieli ciał ustawodawczych, przedstawicieli duchowieństwa z arcybiskupem Gallem itd. Po odegraniu hymnu narodowego generał skierował się ku wyjściu w towarzystwie członków rządu. U wyjścia z peronu na dworzec ustawiona była brama z napisem: „Niech żyje wódz!". Przeszedłszy przed pocztami sztandarowemi organizacyj b. wojskowych oraz kompanją honorową wojskową i policyjną, generał Śmigły-Rydz udał się ul. Marszałkowską do mieszkania, witany po drodze okrzykami. (w)

Z hiszpańskiej wojny domowej

Krwawe rządy terrorystów — Urzędowe niszczenie przedmiotów kultu religijnego

Hendaye. (PAT). Z Barcelony donoszą:

Tak zwane „trybunały ludowe" funkcjonują już we wszystkich miejscowościach. W Murcji skazały na śmierć 3 osoby, w Leridzie 4.

W trzecim z rzędu procesie przeciwko oficerom powstańczym w Barcelonie wydał wyrok już nie sąd wojenny, lecz „trybunał ludowy" wymiaru sprawiedliwości. Presja ze strony milicji ludowej była tak wielka, że obawiano się wtargnięcia tłumu do więzienia i masowej masakry. Oskarżony major Manuel Lopez, który pod wpływem ostatnich wypadków dostał pomieszania zmysłów, został przewieziony do szpitala dla obłąkanych i nie mógł być nawet przesłuchiwany podczas procesu, ponieważ zachowywał się niepoczytalnie.

Po raz pierwszy miejsce egzekucji było trzymane w tajemnicy. Dotychczas egzekucje były wykonywane w cytadeli Montjuic w obecności milicji i przedstawicieli partyj „frontu ludowego". Potwierdzają się pogłoski, że podczas egzekucji w dniu 25 sierpnia skazani zostali rozstrzelani nie przez pluton egzekucyjny, lecz przez tłum po okrzyku, wzniesionym przed śmiercią na cześć powstania przez skazańców.

Hendaye. (PAT). Z Barcelony donoszą, że w mieście Mataro (prowincja Barcelona) komitet rewolucyjny wydał rozporządzenie, aby w ciągu 24 godzin wszyscy mieszkańcy wyrzucili na ulicę przedmioty kultu religijnego i obrazy treści religijnej, z wyjątkiem tych, które ze względów artystycznych mają być przekazane specjalnej komisji.

Za przekroczenie powyższego rozporządzenia komitet rewolucyjny grozi surowemi karami. Wieczorem w dniu, w którym ukazał się dekret, na ulicach Mataro płonęły wielkie ogniska palonych obrazów i dewocjonaljów.

Rekordowe przyśpieszenie rozwodów

Barcelona. (PAT). Wszedł w życie dekret, tyczący reorganizacji sądów miejskich. Odtąd sędzią może zostać każdy obywatel hiszpański bez różnicy płci, który umie czytać i pisać i należy do którejś partji „frontu ludowego". Jednocześnie wymiar sprawiedliwości ma się odbywać bezpłatnie i o ile możności ustnie i natychmiastowo.

Rekord szybkości w sprawie rozwodowej pobił „sędzia rewolucyjny" w miejscowości Villanueva (były sprzedawca dzienników), który przesłuchał strony i wydał wyrok w przeciągu godziny. W związku z tem obserwuje się fakt napływu wielkiej ilości spraw rozwodowych.

Balon LOPP jeszcze nie odnaleziony

Warszawa. (Tel. wł.) Przez cały czwartek trwały poszukiwania za balonami polskiemi. Kierowały się one na północno - wschód, południowo-wschód oraz południowo - zachód od Archangielska. Dotychczas brak jednak jakichkolwiek wiadomości. Oczekiwać ich można jednak dopiero w ciągu nocy. Teren, jaki mają do zbadania lotnicy sowieccy, równy jest prawie obszarowi całej Polski. Najbardziej niepokojącym jest fakt, że dotychczas nie znaleziono ani jednego z przedmiotów, które aeronauci muszą wyrzucać jako zbędny balast. (w)

Moskwa. (PAT). Do godz. 22, według czasu moskiewskiego, nie nadeszły żadne konkretne wiadomości o rezultatach poszukiwań zaginionych aeronautów polskich przez cywilne lotnictwo sowieckie.

Naczelnik wydziału eksploatacyjnego sowieckiego lontictwa cywilnego w Moskwie otrzymał raport od kierownika lotnictwa cywilnego w Archangielsku o rozplanowaniu akcji ratowniczej oraz o tem, że rejon pomiędzy Wołogdą a Czerepowcem ma być przeszukany przez lotnictwo wojskowe.

Na udział w tych poszukiwaniach kpt. Pomaskiego, kpt. Szyndlera i aeronauty szwajcarskiego Tilgenkampa w charakterze obserwatorów władze sowieckie nie zgodziły się.

Wczoraj na frontach

Burgos. (PAT). Wojska nacjonalistyczne pułk. Yague, wykonując plan gen. Franco, posuwają się w dolinie Tagu i dochodzą do Sierra de Gredos. Zajęcie Talavera del Tajo stanowi ważny czynnik tego marszu naprzód. Gdy przed miesiącem walczono na linji, przechodzącej mniej więcej przez Merida, Trujello, Naval Moral de la Mata, to obecnie linja ta przechodzi przez Guadelupe, Talavera del Tajo, Talavera del Arenas, San Pedro i Naval Peral.

Oddziały rządowe dla uniknięcia katastrofy musiały się cofnąć na nowe pozycje. Kontrataki ich doznały niepowodzenia i w Burgos liczą się z bliskiem zajęciem Madrytu.

Madryt. (PAT). Trzy samoloty powstańcze dokonały lotu nad Toledo, zrzuciwszy 3 bomby, zmuszone jednak zostały do ucieczki przez wojska rządowe.

Z Barcelony przybyło do Madrytu 1.500 milicjantów i 1.000 żołnierzy republikańskiej gwardji cywilnej.

Strajki we Francji

Paryż. (PAT). Sytuacja strajkowa na terenie kraju nie wykazuje zmian. W przemyśle włókienniczym w okręgu Lille liczba strajkujących robotników wynosi obecnie około 40.000. W godzinach południowych dała się zauważyć agitacja wśród robotników przemysłu metalurgicznego tegoż okręgu. Robotnicy domagają się podniesienia zasiłków ze względu na wzrost kosztów utrzymania.

W Palestynie

Jerozolima. (PAT). W dwóch starciach wczoraj w pobliżu Akron między Arabami a wojskiem brytyjskiem zostało zabitych 27 Arabów.

Z CHWILI

Wszyscy doskonale pamiętamy opisy straszliwych okrucieństw, jakich dopuszczały się od chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanji, czerwone bandy wobec powstańców, a nawet ludności cywilnej. Te masowe mordy, gwałty rozpasanej dziczy, znęcanie się nad duchowieństwem, kobietami i dziećmi, te straszliwe sceny, któremi przepełnione były codziennie łamy gazet, które krew mroziły w żyłach czytelników, dotychczas znajdowały zaprzeczenia ze strony zwolenników czerwonego teroru. W prasie żydowskiej i komunistyczno - socjalistycznej czytaliśmy ciągle oświadczenia, że stosunki w Hiszpanji nie pozostawiają nic do życzenia, że żadnych gwałtów ze strony anarchistów i komunistów niema, że, jeśli można mówić o terorze, to chyba jedynie faszystowskim.

Tymczasem obecnie organ anarchistów barcelońskich „Solidaridad Obrera" oraz organ komunistów madryckich „Munto Obrero" powtarzają za wychodzącym w San Sebastian „Frente Popular" następującą odezwę „Frontu Ludowego":

„Przelewanie krwi jest koniecznością, baczyć jednak musimy, by czerwień krwi nie przesłaniała nam oczu, by namiętności nie owładały nami i nie kazały nam popełniać niesprawiedliwości. Krew nie może nas tak dalece oszałamiać, że wszędzie wrogów dopatrujemy i usuwamy z drogi nawet nieszczęsnych biedaków, którzy, jeśli nawet popełniali głupstwa, zawsze mogliby się poprawić i którym przeto trzebaby przebaczyć. Teror w ciemnościach działający musi stopniowo ustać, na jego miejsce wystąpić muszą trybunały ludowe. Jeśli krew musi być ofiarowaną, jeśli trzeba będzie zgładzać, to muszą wszyscy to widzieć i rozumieć zasady, które do tych zarządzeń doprowadziły. Wtedy ta „społeczna profilaksja" będzie miała wartość i wtedy lud dobry, chętny do pracy i ludzki, da z ochotą zezwolenie na podobną akcję."

Chyba to dostateczne potwierdzenie okrucieństw i gwałtów, których dotychczas usiłowano się wyprzeć!

Chyba to dostateczny dowód niesłychanego cynizmu i straszliwego bestjalstwa komuny hiszpańskiej!

Do Berezy

Warszawa. (PAT.) Dn. 10-go września r. b. został zatrzymany i odstawiony na miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej Józef Urban, członek Stronnictwa Ludowego w Bodzanowie, pow. krakowskiego.

Z Tow. organizacyj i kółek rolniczych

Warszawa. (Tel. wł.) Dotychczasowy prezes wojewódzkiego towarzystwa organizacyj kółek rolniczych, poseł Tomasz Kozłowski, nie został wybrany prezesem, a na jego miejsce wszedł Piotr Sobczyk, włościanin. — Ostatnie to posunięcie uważane jest za bardzo symptomatyczne. (w)

Ku polsko-francuskiej współpracy gospodarczej

Jakie sprawy będą rozważane w Warszawie z francuskim ministrem przemysłu i handlu

Warszawa. (Tel. wł.) Przybywający tu w piątek minister francuski Bastide będzie gościem min. Romana, a przyjęty zostanie przez Prezydenta Rzplitej, gen. Rydza - Śmigłego i wice-premjera Kwiatkowskiego. Ponadto dwa dni spędzi on w Krakowie, Sosnowcu i Katowicach, skąd przez Bytom i Berlin wyjedzie do Paryża.

W czasie pobytu ministra będą omawiane rozmaite kwestje gospodarcze. Dość poważne miejsce zajmie kwestja międzynarodowej wystawy w Paryżu, w której Polska postanowiła wziąć udział.

Wobec istniejących ograniczeń dewizowych w Polsce, celem umożliwienia obywatelom polskim wyjazdu do Francji, aktualnem się stanie zawarcie specjalnej umowy na wzór istniejących już z innemi krajami (Austrją, Rumunja itd.). Ponadto omawiana będzie sprawa Żyrardowa i elektrowni warszawskiej. Zawarty w dniu 18 lipca prowizoryczny układ handlowy pomiędzy Francją i Polską, ma być w najkrótszym czasie rozszerzony, przyczem ma być zawarta również umowa osiedleńcza. (w)

Min. Bastide będzie w Berlinie

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa komunikuje: Na zaproszenie rządu niemieckiego, minister przemysłu i handlu Paul Bestide zatrzyma się w Berlinie w drodze powrotnej z Warszawy.

Doniesienia o pożyczce francuskiej dla Polski

Warszawa. (Tel. wł.) Korespondent paryski „Times'a" podaje szczegóły umowy zawartej podczas wizyty gen. Rydza - Śmigłego w Paryżu. Suma kredytu przyznanego Polsce, wynosi około miljarda złotych, t. j. 37 milj. funtów szterlingów. Na sumę tę składają się pozycje: redyskont Banku Francuskiego dla Banku Polskiego w wysokości 14 milj. funtów, gwarancja skarbu francuskiego za eksportowane materjały w wysokości 13 milj. funtów, pożyczka w gotówce w wysokości 6 milj. funtów, wreszcie zapłata Rosji sowieckiej za dostawę materjałów wojennych Polsce w wysokości 5 milj. funtów. (w)

W Anglji o niemieckiem żądaniu kolonij

Z głosów prasy widać, że ten punkt orędzia Hitlera dotknął najczulszej struny W. Brytanji

Londyn. (PAT). Omawiając oświadczenie kanclerza Hitlera w Norymberdze, „Times" pisze, że opinja publiczna W. Brytanji nie będzie nigdy skłonna zastanawiać się poważnie nad zwrotem kolonij inaczej, jak tylko w związku z ogólnem uregulowaniem i wzamian za praktyczne wyrzeczenie się przez Niemcy wojny jako narzędzia polityki. W chwili obecnej mentalność wojenna pobudzona została w Niemczech, a czynić dziś ustępstwa byłoby poprostu zachętą do coraz większych żądań jutro.

„Morning Post" zaznacza, że zwrot kolonij afrykańskich Niemcom dałby punkty oparcia dla nowej ekspansji Niemiec. Gdyby rząd brytyjski oświadczył niedwuznacznie, że nie ustąpi w żadnych warunkach, to z pewnością wczorajsza odezwa nie byłaby ogłoszona.

„Daily Herald" pisze o wczorajszej odezwie kanclerza w artykule pod tyt. „Słaba wymówka i stara piosenka" w ten sposób: „Niechaj Niemcy przestaną krzyczeć i przystąpią najpierw do rokowań, w których mocarstwa lokarneńskie zaofiarowały się raz jeszcze zbadać szczerze całą sytuację międzynarodową".

Angielski świat pracy nie chce związków z komunistami

Londyn. (PAT.) Na kongresie Trade-Unionów w Plymouth delegat Zak złożył wniosek, aby uzupełnić rezolucje punktem, wyrażającym ubolewanie z powodu odmowy rządów państw demokratycznych w Europie wysyłania amunicji do Hiszpanji. Wniosek ponadto domagał się rozpoczęcia wielkiej kampanji na rzecz porzucenia neutralności wobec wydarzeń hiszpańskich. — Wniosek ten został olbrzymią większością odrzucony. Ponieważ każdy z delegatów reprezentuje pewną ilość głosów, wniosek Zaka odrzucono większością 3 milj. głosów przeciwko 51 tys.

Londyn. (PAT.) Na kongresie Trade-Unionów w Plymouth odrzucono olbrzymią większością, w głosowaniu przez podniesienie rąk, propozycję wysłania oficjalnej delegacji do Sowietów.

Posłuszne sądy w Gdańsku

Gdańsk. (T. wł). Gdański sąd prasowy, po zatwierdzeniu przed dwoma tygodniami zakazu socjalistycznej „Danziger Volkstimme", która teraz wyjść może dopiero w pierwszych dniach grudnia, odrzucił także zażalenie centrowej „Danziger Volkszeitung", którą prezydent policji zawiesił na przeciąg 6 miesięcy. Równocześnie sąd orzekł ważność wydanego zakazu rozpowszechniania w Gdańsku „Pariser Tageblattu".

Sąd prasowy jest więc posłuszny i ściśle trzyma się życzeń władz gdańskich.

Śp. profesor Kazimierz Abramowicz

W młodym wieku, jak na profesora uniwersytetu, bo w 47 roku życia, zmarł wczoraj w Poznaniu docent uniwersytetów kijowskiego i poznańskiego śp. dr. Kazimierz Abramowicz, profesor nadzwyczajny matematyki na U. P. Zgon śp. prof. Abramowicza nastąpił po krótkiej stosunkowo chorobie, której Zmarły nabawił się przed dwoma tygodniami. Kuracja w szpitalu miejskim miała przebieg pomyślny, nastąpiła znaczna poprawa, jednak w ostatnich dniach przyplątało się zapalenie płuc i niedomogi sercowe, które niespodziewanie położyły kres życiu uczonego.

*

Śp. prof. Abramowicz urodził się w 1889 r. w ziemi piotrkowskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Piotrkowie, zapisał się w roku 1908 na wydział matematyczno - fizyczny uniwersytetu w Kijowie, gdzie, w 1912 r. odznaczony medalem złotym, ukończył studja i był pozostawiony przy uniwersytecie w charakterze stypendysty. Jesienią 1913 roku był wysłany przez uniwersytet kijowski na studja zagraniczne; w r. 1914 zdobył stopień magistra z zakresu matematyki. Jesienią 1914 roku uzyskał stopień docenta uniwersytetu kijowskiego na podstawie pracy: „O funkcjach hypergeometrycznych z jednym punktem pozornie osobliwym". W latach 1915—16 był delegowany do wykładów matematyki we filji uniwersytetu petersburskiego w Permie. Od r. 1921 wykłada matematykę na uniwersytecie poznańskim w charakterze zastępcy profesora i uzyskuje tytuł doktora. W roku ubiegłym otrzymuje katedrę profesora nadzwyczajnego. Ogłosił drukiem szereg prac z dziedziny matematyki.

*

Pogrzeb śp. prof. dr. Kazimierza Abramowicza odbędzie się w Poznaniu, według wszelkiego prawdopodobieństwa w niedzielę. Na znak żałoby, na gmachach uniwersyteckich wywieszono czarne sztandary. (kl)

6) NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

Lampy płonęły w całym porcie, z przeciwległego brzegu basenu dolatywało jednostajne mielenie maszyn z fabryki oleju czy też z łuszczarni ryżu, bo obydwa gmachy jarzyły się światłami. Przed dziobem „Dannemory" stały dwa małe szkunery hamburskie, załadowane łomem. Przyszły widocznie tego samego dnia, bo leżały jeszcze głęboko w wodzie, jedynie grube, pospolite maszty z wielkiemi zwojami brązowych żagli i gęstem olinowaniem sterczały wysoko ponad nabrzeże. Raz za razem rozłożysty kran opuszczał w czeluście luków stalową linę z hakiem, jak pszczoła, ssąca miód z kielicha kwiatu. Potem wyłaniał się na świat Boży, omotany łańcuchami, jakiś odłam zardzewiałego żelaza, nastroszony niebezpiecznemi krawędziami blachy. Były tam okruchy rozbitych kotłów i maszyn, przeżarte od rdzy ramy samochodów z swoistą banią dyferencjału, zmięte potężną siłą tragarze i szyny, fantastycznych kształtów przedmioty, wygrzebane z gigantycznego śmietnika: łom żelazny, złoty interes spedytorów, prawdziwie lukratywny kąsek dla administracyj portów, gdyż zatrzymywał w nich statki przez długie dnie przy mozolnym wyładunku. Ludzie uwijali się dokoła, rzucając groteskowe cienie w jaskrawem świetle lamp. Specjaliści, którzy rękoma owiniętemi skórą czy szmatami umiejętnie chwytali żelastwo, dyndające nad wagonami, kierowali w odpowiednie miejsce i odskakiwali w czas, gdy kran opuszczał je z ogłuszającym brzękiem.

Za rufą zaś stał smukły i spokojny statek Polbritu, wystrojony wszystkiemi światłami, tętniący życiem, z grupką pasażerów, wpatrzonych w dalekie morze, którędy niebawem popłynąć mieli ku Anglji.

Kucharz Olafson przyglądał się jednej i drugiej scenie, wychylony poza burtę, a gdy żelastwo opodal z chrzęstem padało na dno wagonów, wzdrygał się i kurczył, jakby wstrząśnięty dreszczami. Odwrócił się, gdy usłyszał kroki za plecami:

— Dobry wieczór, panie Skander, — powiedział do pierwszego oficera, — pan też na ląd?

— A jakże! A ty?

— Mam dziś, psiakrew, służbę pokładową.

— O-kej! Dowidzenia, mam się dziś spotkać z kimś w „Zatoce".

Kucharz spytał pożądliwie:

— Z Nelly?

— Fi, na mój gust za głupia, — odparł „pierwszy".

Tamten raz jeszcze go powstrzymał:

— Panie Skander! Czy panu dziś kolacja nie smakowała? Odniesiono mi całą pańską porcję.

— Nie, owszem! Tylko, widzisz, nie jestem dziś zupełnie „all right". Cały dzień coś mnie mdli i gniecie. Djabli wiedzą, czem się strułem.

— O, ale nie u mnie, panie Skander, nie u mnie! — zaprotestował kucharz. — Niech pan się napije konjaku, to najlepsze lekarstwo.

To właśnie zamierzał pan Skander zrobić tego wieczoru.

III.

— Gdańsk, proszę, — i trzy wzniesione palce.

Kapitan Andersson umie dosyć po polsku, aby w bardzo poprawnej intonacji zażądać biletu przy okienku dworcowem. W brązowym garniturze, w brązowym, szeroko rozpiętym płaszczu, w brązowym meloniku wygląda jak poczciwy, dobrze zarabiający obywatel, kupiec, lub rzemieślnik, któremu szczęśliwe losy, spryt i korzystny moment pozwoliły uchwycić się społecznej drabiny, prowadzącej w górę. Tylko po oczach, którym morze odebrało barwę, pozostawiając blask, poznaćby można, że to marynarz. Parasol zawisł na ręce, gruby drzewiec obciągnięty solidną brązową bawełną, niczem płachtą zwiniętego żagla.

Podróż nie trwała długo. Po pół godzinie kapitan Andersson mija gdańskie rogatki dworcowe i kieruje się ku śródmieściu. Idzie pewnie i szybko, widocznie wie doskonale, czego szuka. Obchodzi Holzmarkt i zagłębia się w sąsiednie ruchliwe uliczki. Niebawem staje przed sklepem, którego żaluzje są już opuszczone. Przez szpary nie widać światła. Może nikogo nie zastał? Hej, a cóż to znowu? Dlaczego napis zdjęty, dawne, dobrze znane godło? Wyżej, w oknie na piętrze, jegomość bez kołnierzyka i w rozpiętej kamizelce przygląda się leniwie.

Teraz parasol jest w robocie. Stuka nim do okien, naprzód delikatnie, a potem silniej.

— He, was wollen Sie denn da? — woła ten z piętra. — Czego pan tam szuka?

— Czy tu niema nikogo? — pyta kapitan. — Skład pusty?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Teatr Polski otworzył sezon

„Wyzwolenie", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego. Wykonawcy: Zespół Teatru Polskiego. W rolach ważniejszych pp. Jabłonowska, Ludwiżanka, Łabuńska, Dąbrowski, Hańcza, Konarski, Noskowski, Rosłan. Dekoracje: Zygmunt Szpingier.

Według recenzenckiego savoir-vivre'u, trzebaby zacząć rzecz o „Wyzwoleniu" od uczonego komentarza. Tymczasem o wiele ważniejszem wydaje mi się pytanie, jaki stosunek do „Wyzwolenia" wyrobi sobie sam, o własnych siłach, widz dzisiejszy. Człowiek, powiedzmy, lat dwudziestu do czterdziestu, normalny widz normalnego teatru, który ujrzy to niesamowite dzieło po raz pierwszy, a nie będzie się podpierał żadnym komentarzem, czyli znajdzie się w takiejsamej sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się my, świadkowie krakowskiej premjery z r. 1903.

*

Pewnie — niejeden ustęp „Wyzwolenia" z r o z u m i a ł e m potem jaśniej i lepiej, gdy analiza mnie oświeciła. Ale nie powiem, aby pierwsze moje w z r u s z e n i e przez to się wzmocniło. Raczej przeciwnie. U Wyspiańskiego, ogromną częścią poetyckiego nacisku jest właśnie ten mrok, w jakim nieraz tonie jego dramatyczna architektura. Więc zubożamy swoje wrażenia, jeżeli usiłujemy wyłożyć twardą mózgową prozą to, co poeta nam podaje w przenośni słów i scenicznych obrazów. A przytem „Wyzwolenie" nie jest tak wieloznaczne jak np. „Wesele", na którem różni komentatorzy dopóty się głowili, aż w trzydzieści lat po premjerze wykazali czarno na białem, iż „znaczy" ono coś wprost przeciwnego temu, co my, widzowie współcześni, za jego „znaczenie" uważaliśmy. Na szczęście, można tych maniackich czasem szarad nie znać, i wzruszać się „Weselem" nieprzepisowo, po dawnemu. Stosunek do wielkiej poezji tego typu na tem polega, aby wyczuwać i dorozumiewać się — nie na tem, aby wszystko w i e d z i e ć. Od tego jest matematyka.

*

Dzisiejszy widz mógłby na „Wyzwolenie" przyjść „przygotowany", tj. obłykawszy się komentarzy, któreby wytłomaczyły mu to porywające misterjum jako sztukę historyczną, jako obraz przeszłości z przed lat trzydziestu kilku. Wątpię, aby na tem co zyskał. Inny był wtedy duchowy rezonans. Wyspiański przypadł na apogeum niewoli (której rychły koniec zapowiadał w „Wyzwoleniu" z pewnością tak zupełną, tak kamiennie spokojną, że dopiero po ziszczeniu się jego wieszczby zobaczyliśmy, jak w tem nie było nic z gorączki marzeń, ani z patrjotycznej retoryki — lecz poprostu jasnowidztwo). Jego potrząsanie drzemiącemi duszami, jego alarmy i pobudki do czynu mają dzisiaj innych słuchaczy — od tej strony „Wyzwolenie" nie wciąga dzisiejszego Polaka w swój krąg zaczarowany. Wiadomo, że przeszłość, która zniknęła za horyzontem Wielkiej Wojny, nie znajduje ucha w obecnem pokoleniu, które do przeszłości niechętnie zagląda i ma dla niej przeważnie zniecierpliwienie. Słyszy się i czyta liczne zwroty, w których wyraźnie brzmi coś jakby „dajcież nam pokój z tem, co dawno się skończyło... Niechaj umarli grzebią swoje umarłe, my mamy przed sobą życie...".

Można sobie o tem myśleć to lub owo, ale tak jest, a na dobrą sprawę mogliby ci młodzi powołać się na Wyspiańskiego, i właśnie na tego z „Wyzwolenia". Było ono protestem przeciw zadomowieniu się narodu we wspomnieniach grobowej przeszłości, przeciw „lubowaniu się we własnym jęku", który zjada energję i paraliżuje nerwowe ośrodki czynu. „Poezjo, precz! Jesteś tyranem!" — woła Konrad do Genjusza i zatrzaskuje mu przed nosem wawelskie groby, aby nie mógł do nich zaciągnąć rozmelancholizowanego narodu... A sam chce powieść naród w przyszłość, do wolności.

*

Niezawodnie całe to ideologiczne rusztowanie, onegdaj najważniejsze, stało się dla dzisiejszego widza znacznie obojętniejszem. Lecz zbudowany na niem gmach pozostał monumentalnem dziełem sztuki narodowej. Hula po nim wicher wielkiej poezji, poczętej ze straszliwie upartego, bolesną miłością nasyconego wczuwania się w Ojczyznę. Każdy wie, iż nasz teatr współczesny niczego poza gorszą lub lepszą rozrywką nam nie daje. „Wyzwolenie" czy „Wesele" inaczej nas zaspokaja. Wchodzimy w świat tajemniczy, rozległy, obejmujący swym kręgiem przeróżne pytania wieczyste, zawsze aktualne dla serca i umysłu. Dwie główne zagadki rysują się na jego horyzoncie: stosunek człowieka do Ojczyzny i stosunek człowieka do sztuki, nie licząc mnóstwa rozgałęzień. Znajdujemy się w sferze wielkości, gdzie uczucie rozpala się do najwyższego żaru, myśl drąży do dna tajemnic, a wszystko ubrało na siebie postać wizji twórczej o napięciu olbrzymiem i porywającem. Aby ogarnąć wymiary tej poezji, najprościej jest uprzytomnić sobie jedno: że za dekorację do tego teatru wziął Wyspiański Wawel, ogrom, napełniony echami prawieków i majestatem królewskich trumien — a przecież skali mu dotrzymał i wszelką myśl o dysproporcji wykluczył...

*

Jestem pewien, że dzisiejszy widz ma w sobie takisam głód rzeczy wzniosłych, jak zawsze bywało; chociaż na to, aby go sobie nie uświadamiał, pracuje pospolitość narzucających się mu rozrywek, ich błahość albo i częste głupstwo. Nie było jeszcze w dziejach naszej cywilizacji takiego okresu, w którym wielka poezja zostałaby kompletnie poza nawiasem ludzkich upodobań. Niewiem, dla czego nasza epoka miałaby mieć w tem zaszczyt pierwszeństwa? Oddziałają i na nas z pewnością myśli, które Wyspiański rzucił, obrazy w jakich je nam przedstawił i porywający dźwięk rytmu, którym poezja, niby tętnem krwi, ożywia stworzony przez niego świat zjawisk. Nie trzeba — że wrócę znów do pierwszego założenia — nie trzeba do tego żadnych pedantycznych komentarzy czy objaśnień. Po poezji nie chodzi się z Baedeckerem, gdy ktoś chce czegoś najwewnętrzniej doznać i do głębi przeżyć.

Chciałbym być dobrze zrozumiany. Nikt może z naszych wielkich poetów nie jest tak jak Wyspiański „niedomówiony" i „niejasny" — chyba jeden Norwid, a i ten na zupełnie inny sposób. Ale też nikt nie wciąga nas tak magicznie do współpracy, abyśmy sami sobie domawiali i wyjaśniali zarysowany przez niego jak w szkicu kształt wrażenia. Idzie o sposób. Na teatr barw i dźwięków, który stworzył Wyspiański, trzeba patrzeć tak, jak patrzy się na obrazy i słuchać go tak, jak słucha się muzyki. Trzeba się poddać i iść za poetą tam, dokąd on prowadzi. Reszta przyjdzie sama.

*

Teatr Polski zainscenizował „Wyzwolenie" z wielkim nakładem staranności, szacunku i pracy. Wrócę do tego osobno, dwoma słowami nie można zbywać wieczoru, który dokoła wielkiej poezji skupia cały personel i wprowadza nowych aktorów. Konrada gra p. Bronisław Dąbrowski, wychowanek naszej Szkoły Dramatycznej, a potem przez parę lat praktykant aktorski Teatru Polskiego, dzisiaj aktor zupełnie uformowany, świadomy, pełen wewnętrznego ognia, który rozstrzyga o Konradzie jako o scenicznej postaci. Po drugim akcie, t. j. po scenie z Maskami, która jest właściwie jednym olbrzymim monologiem, musiał p. Dąbrowski pięć czy sześć razy wracać pod ulewę braw — najlepszy dowód, że trafił w centrum.

WITOLD NOSKOWSKI.

APOLLO
Seanse 5 — 7 — 9
NAJPIĘKNIEJSZY FILM UŚMIECHÓW i ŁEZ
zrealizowany na tle prawdziwego zdarzenia
nr 16926
DZIŚ w PIĄTEK 11 bm.
ROTMISTRZ z WERFFEN
W rolach głównych: RUDOLF FORSTER - ANGELA SALLOKER
HANS MOSER — — DINNAH GRACE
— Arcydzieło dające pełnię wzruszeń i emocji —

Sprawa reorganizacji policji w Poznaniu

Obywatelstwo miasta Poznania, a bezpieczeństwo publiczne po reorganizacji komisarjatów i posterunków policyjnych

W „Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim" nr. 39 z dnia 5 września 1936 ukazało się zarządeznie wojewody poznańskiego z dnia 29 sierpnia 1936 r. w sprawie skasowania i utworzenia jednostek Policji Państwowej na terenie m. Poznania.

Z opublikowanego zarządzenia wojewody poznańskiego wynika, że ilość komisarjatów policyjnych w Poznaniu zmniejsza się z liczby 8 na 6. Zmienione zostaną również rejony posterunków policyjnych.

Zamierzona reorganizacja policji, pociągająca za sobą zmniejszenie liczby komisarjatów i stworzenie t. zw. komisarjatu centralnego, jest przedmiotem żywego zainteresowania obywatelstwa naszego miasta. Przedewszystkiem na duże zastrzeżenia napotyka utworzenie komisarjatu centralnego, który ma powstać z komisarjatów I i IV oraz częściowo VI i obejmie Śródmieście. Reorganizacja ma nastąpić w ciągu września.

Początkiem zamierzonej reorganizacji było przeniesienie komisarjatu I z gmachu województwa na Plac Wolności 12. Dla publiczności połączone jest to z dużą niedogodnością, gdyż mieszkańcy ulicy Mostowej, Drogi Dębińskiej, Placu Bernardyńskiego i t. p. muszą załatwiać swe sprawy na Placu Wolności, gdzie komisarjat ten urzęduje w bardzo ciasnych ubikacjach. Alarmowanie policji z odległych ulic nastręcza duże trudności, również dla policjantów dużą trudność stanowi transportowanie przestępców z odległych punktów aż na Plac Wolności.

Zwinięty ma być również posterunek policji na Górczynie i przeniesiony na Ostroróg. W związku z tem przeniesieniem odbyło się wczoraj w sali p. Mutha na Górczynie zebranie miejscowego obywatelstwa, na którem po zreferowaniu sprawy przez p. Tadeusza Biedermana wyrażono zgodną opinję, wypowiadającą się za pozostawieniem dotychczasowego posterunku. Obywatelstwo zamierza stworzyć policji pewne udogodnienia, aby umożliwić zatrzymanie tego posterunku.

Przyjęto rezolucję, w której zgromadzeni wskazują, że likwidacja posterunku policyjnego w dzielnicy, liczącej około 13 tys. mieszkańców, może narazić miejscowe obywatelstwo na niebezpieczeństwo i pozbawi je odpowiedniej ochrony i opieki policyjnej.

Dzielnica górczyńska ma boczne ulice o słabem oświetleniu, co w dużej mierze sprzyja przestępczości. Po likwidacji „Wesołego Miasteczka" część mieszkańców miasteczka sprowadziła się na teren ogródków działkowych przy ul. Ks. Logi za cmentarzem górczyńskim. Powstało nowe osiedle, również wymagające opieki policyjnej. W rezolucji wskazuje się, że istnieje tam dworzec kolejowy, do którego nadchodzą większe przesyłki towarowe; konieczna jest więc tam ochrona policyjna, gdyż ładunki kolejowe mogą się stać pożądanym łupem dla złodziei. — Przydzielenie całej dzielnicy do policji na Ostrorogu stwarza dla mieszkańców duże niedogodności z uwagi na niekorzystne połączenia komunikacyjne z Górczynem, co utrudnia sprawną interwencję policyjną w nagłych wypadkach.

Wskazuje się też na liczne wypadki nocnych awantur i kradzieży, które zwiększać się mogą zwłaszcza w porze zimowej. W rezolucji mówi się również o tem, że na Górczynie istnieją liczne składnice towarów, dla których ochrona policyjna jest pilną koniecznością.

W wyniku zebrania wybrano delegację, złożoną z właściciela nieruchomości p. Stanisława Grzegorzewicza, przewodniczącego XXIII okręgu opieki społecznej p. Nowaka i właściciela drogerji p. Tadeusza Biedermana, która ma tę rezolucję wręczyć tymczasowemu prezydentowi miasta i wojewódzkiemu komendantowi Policji Państwowej w Poznaniu.

Należy również nadmienić, że do władz zwróciła się delegacja obywatelstwa śródeckiego z prośbą o pozostawienie na dotychczasowem stanowisku kierownika komisarjatu V na Czartorji, aspiranta Gurbatowa, który ma podobno zostać zastępcą kierownika komisarjatu centralnego. — Mieszkańcy Chwaliszewa i Śródki motywują swą prośbę faktem długoletniego urzędowania p. Gurbatowa na Chwaliszewie, w którym to czasie stosunki bezpieczeństwa w podległym mu komisarjacie wydatnie się poprawiły. (kl)

Prymas Polski wyjechał do Belgji

J. E. ks. kard. prymas Hlond wyjechał wczoraj do Belgji dla wzięcia udziału w uroczystościach, urządzanych z okazji jubileuszu tamtejszych katolickich organizacyj.

Wrzesień **11** Piątek

Ważne numery telefonów:
Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 28-36
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jeż. 77-08, przy ul. Marsz. Focha (narożn. Niegolewskich) 77-82, Pl. Świętokrzyski 49-80, przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35. Rynek Wildecki 66-35. V. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-28. Dokładny czas: 55-66.

Piątek | Sobota
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Prota i Jacka | Im. N. M. P., Walerego
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Iścisława | Radzimira

Długość dnia 12 godzin 59 minut
Słońca: wschód 5.19, zachód 18.18
Księżyca: wschód 0.23, zachód 16.18
Faza: 4 dzień przed nowiem.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Konstancji z Zapartów Bancowej o godz. 16 z kapl. szpit. miejskiego ul. Kozia.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Wyzwolenie".
Teatr Nowy: Dziś — „Pierwszy występ pani premjerowej".

Komunikat meteorologiczny

W Tatrach śnieg

W Wileńskiem, na pojezierzach, oraz na Pomorzu i w Wielkopolsce nastąpiło znaczne rozpogodzenie, w pozostałych natomiast dzielnicach było naogół pochmurno i gdzieniegdzie padał deszcz. Wskutek wiatrów północnych temperatura była niska i o godz. 14 wynosiła: 3 st. na Hali Gąsienicowej, 8 w Zakopanem, 9 w Kielcach, 10 w Warszawie i Cieszynie, 11 we Lwowie i Łodzi, 12 w Przemyślu i Pińsku, 13 w Wilnie i Grodnie, 14 w Poznaniu i Bydgoszczy, 15 w Kaliszu i Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 11 bm.: Na Śląsku, w Małopolsce, na Podolu i Wołyniu zachmurzenie zmienne, malejące, z zanikającym gdzieniegdzie deszczem (w Tatrach śnieg). Chłodno, w górach nocą przymrózki. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych. Pozostałe dzielnice: naogół dość pogodnie i chłodno. Słabe wiatry północno - wschodnie i północne.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Potrącenie przez samochód.** W pobliżu Zamku, samochód potrącił przechodzącego ulicą 58-letniego Kazimierza Kujawę, mieszkającego w Podwórzu Barlebena. Kontuzjonowanemu nałożono opatrunek na stacji ratunkowej pogotowia (66-66), poczem mógł on o własnych siłach udać się do domu. (kl)

— * **Niebezpieczny upadek.** Ze schodów w pewnym domu przy Drodze Dębińskiej spadł wczoraj wieczorem 64-letni p. Mikołaj Adamczak, mieszkający na Górnej Wildzie 195. P. Adamczak odniósł poważne kontuzje, wskutek których utracił przytomność. Przywołany lekarz pogotowia ratunkowego (66-66), stwierdziwszy złamanie podstawy czaszki, przewiózł p. Adamczaka do Szpitala Przemienienia Pańskiego. (kl)

SPORT

Tenis

Turniej o mistrzostwo Wielkopolski, organizowany przez WKS na własnych kortach, rozpoczął się wczoraj przy licznym udziale graczy zamiejscowych i najlepszych poznańskich. Szczególnie silnie obsadzona jest konkurencja pań, w której rozstawiono Łuniewską i Głowacką, w środku tabeli zaś znajduje się Siodówna i Matuszewska. U panów rozstawiono Spychałę z Warszawy, Neissa z Gdańska oraz Bełdowskiego i Warmińskiego z Poznania. Dziś początek gier o godzinie 9; trwać będą do zmroku. (wz)

Koncert w Parku Wilsona

Orkiestra Symfoniczna stoł. m. Poznania koncertuje dziś po południu o godzinie 5 w Parku Wilsona.

RECENZJE KINOWE

Kino „Sfinks" wyświetla film p. t. „Wiedeń miasto moich marzeń". Pełna wdzięku komedyjka, opowiadająca o pewnym utalentowanym młodym kompozytorze, który na drodze do sławy przechodzi tragikomiczne perypetje. Scenarjusz zrobiony jest bardzo zręcznie, obfituje w bardzo wesołe sytuacje. Obsada aktorska — na poziomie wysokim. Wyróżniają się zwłaszcza Adela Sandrock, niezrównana w roli bardzo energicznej babuni i Georg Alexander, doskonały w roli angielskiego wydawcy muzycznego. (Sza)

Kino „Tęcza - Wilda" wyświetla film p. t. „Pani i szofer". Wiedeńskie komedje filmowe zdobyły sobie naszą publiczność. Humor, sentyment i melodje tych komedyj nigdy nie trywialne i zawsze pełne swoistego jowialnego uśmiechu, trafią nam zawsze do serca. Jeszcze jednym tego dowodem jest komedyjka „Pani i szofer", posiadająca wszystkie zalety wiedeńskich komedyj muzycznych. Wśród aktorów w roli „pani" wysuwa się na czoło filmu Szarlotta Suza. (Sza)

Kino „Tęcza - Łazarz" wyświetla film p. t. „Pieśń miłości". Amerykański film z Kiepurą. Fabuła filmu przypomina nieco pierwszy film Kiepury „Neapol, śpiewające miasto". I tu i tam bowiem bohaterem jest młody włoski rybak, robiący wielką karjerę śpiewaczą. Licznym wielbicielom głosu Kiepury film ten będzie się podobał, bo Kiepura śpiewa pięknie i dużo. Partnerką Kiepury jest ładna Gladys Swarthout. (Sza)

Kino „Świt" wyświetla film p. t. „Człowiek o stu maskach". Jest to dramat sensacyjny, osnuty na tle pracy wywiadu. Młoda dziewczyna znalazła się wypadkowo w strefie kanału, ochranianego przez wywiad. Zbiegiem okoliczności zetknęła się ze szpiegowskimi agentami i znalazła się skutkiem tego pod obserwacją. Agent wywiadu, który ją śledzi, zakochał się w dziewczynie i skutkiem tego ma bardzo utrudnione zadanie. Udaje mu się jednak zrehabilitować dziewczynę i ocalić kanał przed zamachem. W rolach głównych ciekawego, sensacyjnego filmu widzimy K. Gallien i Spencer Tracy. (ver)

Loterja

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągnieniu 4 klasy Państwowej Loterji Klasowej większe wygrane padły na następujące numery (bez gwarancji):

25 tys. zł na nr. 109024.

20 tys. zł na nr. 158392.

Po 10 tys. zł na numery: 5814, 90327 154752.

Po 5 tys. zł na n-ry: 94180 129858 186005 24936 61303 72275 74092 178554.

Po 2 tys. zł na n-ry: 9590 28454 36653 47905 89167 107804 112428 124923 130001 140129 160100 167716 187945 191418 10064 36656 52080 54065 56581 59118 63224 63498 73021 80623 88868 94049 95431 110705 140204 154828 160188 165955 167929 182464 186058.

Kolarze na etapie poznańskim

Niemcy prowadzą nadal, pierwszy Polak na siódmem miejscu

Trzeci, poznański etap wyścigu kolarskiego Berlin—Warszawa prowadził w czwartek z Piły do Poznania. Dystans etapu wynosił 110 kilometrów.

Polacy na tym etapie jechali już znacznie lepiej. Szczególnie Zieliński, Kapiak J. i Starzyński oraz Oszajnikow zdołali przez większą część trasy utrzymać się w pierwszej czołówce. W końcu jednak większa szybkość Niemców zmusiła Polaków do kapitulacji.

Aż do granicy niemieckiej kolarze polscy likwidowali wszystkie próby ucieczki Niemców. Za Ujściem, już na terenie polskim jednak, Niemcy ponowili swoje wysiłki, z których jeden powiódł im się całkowicie. Z Polaków odpadli niebawem wszyscy, za wyjątkiem Zielińskiego, Kapiaka J., Starzyńskiego, Kluja i Oszajnikowa.

Z pośród Niemców w drugiej grupie musieli pozostać Schoepflin i Loeber. Po 30 kilometrach Niemcy znów zainicjowali uciczkę, wykorzystując stromo opadającą szosę. Wraz z siedmioma Niemcami u czoła utrzymał się odtąd z Polaków jedynie J. Kapiak. Z pośród Polaków, którzy rozpoczęli morderczą gonitwę za czołem, jedynie Starzyński i Zieliński zdołali dogonić Niemców po 60 kilometrach jazdy. Niemiec Schoepflin w międzyczasie zdołał znów dojść do czoła i wypracować się na pierwsze pozycje. W tyle natomiast pozostali Hauswald, Leppich. Loeber, Schulz i inni wraz z Polakami Zagórskim, Targońskim, Wasilewskim. Cieniewskim i Ritterem.

10 kilometrów przed metą w Poznaniu Scheller rozpoczął finisz i wypuszczony przez Niemców, wpadł jako pierwszy na metę, wyprzedzając pozostałych o przeszło minutę.

Na krótko przed metą, która znajdowała się na boisku „Sokoła", Starzyńskiemu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W pełnem tempie kolarz zderzył się nieszczęśliwie z Zielińskim i przy upadku na jezdnię silnie się poturbował. Mimo to Polak, wziąwszy rozbity rower na plecy, pobiegł ostatnie 800 metrów do mety pieszo, żywo oklaskiwany przez licznie zebraną publiczność za nadludzki wprost wysiłek, dzięki któremu został jeszcze sklasyfikowany.

Po odegraniu przez orkiestrę 58 p. p. hymnów państwowych, nastąpiła defilada obu drużyn, poczem zawodnicy udali się samochodami do hotelu „Polonja" na zasłużny spoczynek.

Wyniki były następujące:

1. Scheller (N) 2 g. 44.5; 2. Oberbeck (N) 2 g. 45.12; 3. Schöpflin (N) 2 g. 45.12,2; 4. Bartoszkiewicz (N) 2 g. 45.12,4; 5. Wendel (N) 2 g. 45.46; 6. Dubaschny (N) 2 g. 46.25; 7. Zieliński (P) 2 g. 46.25; 8. Olecki (P) 2 g. 49.06; 9. Hupfeld (N) 2 g. 49.06,2; 10. Ruland (N) 2 g. 49.06,4; 11. Oszajnikow (P) 2 g. 49.06,6; 12 Kapiak Józef (P) 2 g. 49.6,8; 13. Kapiak M. (P) 2 g. 49.16; 14. Starzyński (P) 2 g. 50.05; 15. Kluj (P) 2 g. 54.44; 16. Löber (N), 17. Schulze (N), 18. Ritter (P), 19. Hauswald (N), 20. Cieniewski (P), 21. Wasilewski (P), 22. Leppich (N), 23. Zagórski (P), 24. Targoński (P) 3 g. 01.45.

Drużynowo etap Piła — Poznań wygrali Niemcy (liczy się czas czterech pierwszych zawodników) 10 godz. 59.41,6 przed Polską 11 godz. 14.52,4. Drużyna polska straciła na III etapie 15 min. 10.8 sek.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi Scheller, zwycięzca wszystkich trzech dotychczasowych etapów w czasie ogólnym 11 g. 37:15; 2. Oberbeck (N) 11 g. 37:15; 3. Schoepflin (N). W klasyfikacji drużynowej Niemcy prowadzą w czasie 46 g. 32:24 przed Polską w czasie 47 g. 52:11.

Organizacja III etapu spoczywała w rękach Pozn. Okr. Zw. Kol. i była na trasie jak i mecie sprawna.

*

Dziś o godz. 11 nastąpi start honorowy przed hotelem „Polonja", poczem zawodnicy przejadą ulicami miasta na szosę koło Zegrza, gdzie nastąpi właściwy start do czwartego etapu: Poznań—Kalisz. Trasa 174 km etapu prowadzi przez Swarzędz, Kostrzyn, Września, Nowe Miasto, Jarocin, Pleszew, Ostrów do Kalisza, gdzie na torze kolarskim znajdować się będzie meta. Pierwsi zawodnicy będą na mecie około godz. 16.

Sezony w Inowrocławiu

W korespondencji z Inowrocławia p. Jerzego Bandrowskiego w nr. naszego pisma na 1 bm. zakradła się pomyłka do ustępu, mówiącego o zamknięciu zakładów w połowie września. Zarząd zdrojowiska prosi nas o zaznaczenie, że kuracje jesienne w Inowrocławiu trwają przez cały wrzesień i cały październik. Właśnie miesiące te, z uwagi na piękną polską jesień, słoneczną pogodę i jednostajnie utrzymującą się ciepłotę pozwalają na korzystne dla zdrowia przeprowadzenie kuracji, przyczem cenniki zarówno za pensjonaty, jak i za zabiegi lecznicze są w tym okresie obniżone.

Tragiczna zabawa

Wilno. (PAT) 11-letni Medard Terejpkowicz i o parę lat starsi Czesław Godlewski oraz Edmund Siemiaszkiewicz rzucali kamieniami na łące około domu przy ul. Strycharskiej w pocisk artyleryjski, który przed kilku dniami znalazł Godlewski na pobliskiej górze Szyszkińskiej.

W pewnej chwili pocisk wybuchł i Terejpkowicz, ugodzony odłamkami w pierś, poniósł śmierć na miejscu, Godlewski zaś trafiony w głowę zmarł w pół godziny potem w szpitalu św. Jakóba. Trzeci chłopiec został lekko ranny.

Przed ekranem

Kino „Metropolis" wyświetla dziś premjerę filmu „Orłow", przepięknej, pełnej werwy, humoru i melodyjnych piosenek operetki filmowej. W roli zakochanej artystki urocza blondynka Liana Haid, w roli wielkiego księcia Aleksandra przystojny i uroczy Iwan Petrowicz.

Dziś również odbędzie się w kinie „Apollo" premjera czołowego filmu najnowszej produkcji austrjackiej p. t. „Rotmistrz von Werffen". Jest to film tchnący poezją, życiem i miłością. W rolach głównych Rudolf Forster i Angela Salloker.

Krótkie informacje gospodarcze

— W Pradze otwarte zostały jesienne targi wzorów towarowych. W ciągu pierwszych dwóch dni, poświęconych sprawom eksportowym, zanotowano duże ożywienie.

— W najbliższych dniach rozpoczną się rokowania handlowe rumuńsko-włoskie, do których rumuńskie sfery gospodarcze przywiązują duże znaczenie. Jak wiadomo, w ostatnich czasach handel rumuńsko-włoski został zredukowany do minimum z powodu sankcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 10 września 936 r.

	Dewizy: trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89.80	89.98	89.62
Berlin		213,98	212.92
Gdańsk		100.20	99,80
Amsterdam	360,25	360.97	359,53
Kopenhaga	—,—	120.09	119.51
Londyn	26.84	26.91	26.77
Nowy Jork czeki	5,31¼	5,32½	5,30
Nowy Jork kabel	5,31½	5.32¾	5 30¼
Oslo	134.85	135.18	134.52
Paryż	34.98½	35.05½	34.91½
Praga	21,96	22.00	21,92
Sztokholm	—,—	138.68	138.02
Zurych	172.95	173.29	172.61
Wiedeń	—,—	99,20	98,80
Włochy		42,—	41,80
Helsingf.	—,—	11.86	11.80
Montreal	—,—	5,31½	5.29

Tendencja niejednolita.

Waluty:	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89.98	89.55
Dolary amer.	5.32	5.29
Dolary kanad.	5.31	5.28
Floreny holenderskie	360.97	359.25
Franki francuskie	35.05½	34.89½
Franki szwajcarskie	173.29	172.45
Funty angielskie	26.91	26.75
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	20,10	19,70
Korony duńskie	120 09	119.25
Korony norweskie	135.18	134.20
Korony szwedzkie	138.68	137.70
Liry włoskie	36,50	34.50
Marki fińskie	11.86	11.60
Marki niemieckie	138,—	133,—
Marki niem. srebrne	149,—	144,—
Szylingi austrj.	99,—	98,—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. inwest. II emis.	62.50
5% poż. konwers.	49.00
4% poż. premj. dolar.	44.25
7% poż. stabiliz.	52.00
w drobnych	53 50
4½% poż. listy zast. ziemskie	45 25

Tendencja dla pożyczek i listów mocna.

Akcje w złocie:

Bank Polski	110.—
Węgiel	14.25
Lilpop	13.15

Tendencja mocna.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Willkę
z ogrodem przy tramwaju kupię. Wpłaty 12 000,—. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 89 435

Kamienicę
trzypiętrową, 36 ubikacyj skład mieście powiatowem, bez długu sprzedam. Cena 30.000,— Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 89 366

Sprzedam
parcele Rynek Wildecki. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 655

2. PIENIĄDZ

23 000
I hipotekę kamienice sprzedam 12 000,— dom na subhastę. Oferty Kurjer Pozn. zdg 89 662

Spólnika
cichego przyjmie poważna cukiernia, centrum gotówką zł 10.000,— zysk ryczałtowy miesięcznie zł 150,— Gwarancja pewna. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 549

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam
mieszkanie warsztatem przy ruchliwej ulicy. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 89 560

Skład
tytoniu papierosów, hurt, detal. Centrum. Poznań, sprzedam. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 89 661

Sprzedam
lustro 225×180. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 438

Skład
owocu zaprowadzony, śródmieście sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 89 358-9

Kocioł
40,75 m² powierzchni ogrzewalnej, 6 atm. jednopłomienicowy bardzo dobrym stanie — tanio sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 538

Śliwki
30 ctr. sprzedam z własnego ogrodu. Spieszne oferty z ceną Kurjer Poznański zdg 89 303

Skład
żelaza i kolonjałkę na prowincji bardzo dobrze prosperujący, z powodu stosunków rodzinnych sprzedam za gotówkę. Poważnych reflektantów oferty Kurjer Poznański zdg 89 540

23. ROZMAITE

Ślubne
zaproszenia najtaniej Ekspressdruk, Grudnia 5, dr 2358

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Samodzielna
z gotowaniem do wszystkiego — poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 357

Młodsza
do wszystkiego z gotowaniem od 15. szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 079

Sierota
lat 18, inteligentna, zdrowa, — przyjmie jakkiekolwiek zajęcie, najchętniej do towarzystwa starszej pani od zaraz lub później. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 89 512

Dziewczyna
uczciwa i czysta z dobrem gotowaniem i dobrem poleceniem — szuka posady do mniejszej rodziny stałej i spokojnej. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 564

Pokojówka
ostatnio 6 lat we dworze, znająca wszystkie prace domowe — szuka posady do dzieci pokoju lub wszystkich prac domowych. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 89 496

Biedna
sierota szuka jakiejkolwiek pracy z małą kaucją. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 155

Służąca
wiejska na wskroś uczciwa szuka posady z gotowaniem do wszystkiego do mniejszej rodziny lub starszego państwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 578

b) Inni

Narodowiec
bez środków do życia szuka pracy robotnika, woźnicy lub jakiejkolwiek innej. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 953

Magistra
z roczną praktyką poszukuję od 1. 10. posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 849

Pierwszorzędna
krawcowa, suknie, kostjumy, płaszcze szuka posady po domach. Oferty Kurjer Pozn. zdg 88 754

Oficer rez.
przyjmie jakąkolwiek posadę. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 89 533

Fryzjer
poszukuej posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 88 868

Posady
jakiejkolwiek stałej poszukuję. Znajomość, książkowość, sprawy podatkowe, prowadzenie administracji. Mogę złożyć zabezpieczenie kaucyjne. Łaskawe oferty upraszam do Kurjera Pozn. zdg 89 431

Wychowawczyni
pielęgniarka długoletnia praktyka szuka posady do dzieci od 1. 10. Oferty Kurjer Poznański zdg 87 036

Ogrodnik
poszukuje zajęcia, zakładanie ogrodów. Oferty Kurjer Pozn. zdg 89 363

29. ROZRYWKA

„Ażur"
Masztalarska 2, otwarte do rana — koncert. Pr 6588-57,16

„Wiedeń, miasto moich marzeń"
Muzyka! Melodje! Uśmiech!
Kinoteatr „Sfinks"
zdg 89 126

„Kapelusz"
modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 85 745

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc wrzesień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200.149.